

Nowy imigrant będzie miał pół roku na opanowanie francuskiego

26 lutego 2022

Uchodźcy przybywający do Quebecu będą mieć tylko pół roku na nauczenie się francuskiego. Rząd prowincji kontynuuje pracę nad kontrowersyjną ustawą językową, która nakłada na urzędników rządowych obowiązek komunikowania się z nowymi imigrantami wyłącznie po francusku, gdy minie sześć miesięcy od momentu ich osiedlenia się w Quebecu. Przepis ma dotyczyć wszystkich bez wyjątku, czyli również uchodźców i osób ubiegających się o azyl.

Przytoczony artykuł ustawy numer 96 został przedstawiony w prowincyjnym parlamencie w maju. Niedawno zatwierdziła go komisja legislacyjna zajmująca się ustawą, mimo krytyki ze strony posłów liberalnych i Québec Solidaire. Ustawa może wejść w życie wiosną. Wcześniej musi być jeszcze poddana szczegółowym analizom w komisjach.

Do złagodzenia zasad przekonywało rząd kilka organizacji, posłowie opozycji, a nawet związek zawodowy urzędników prowincyjnych. Niestety bezskutecznie.

Simon Jolin-Barrette, minister sprawiedliwości i minister odpowiedzialny za język francuski, podkreślał, że dla nowych imigrantów podstawowa zasada jest jasna – od pierwszego dnia wszystko po francusku. Ustawa przewiduje niewielkie odstępstwa i dopuszcza komunikację w innym języku, ale tylko wtedy, gdy wymagają tego sprawy zdrowotne, bezpieczeństwo publiczne lub prawo. Poza tym ustawa zakłada sześciomiesięczny okres łaski w szczególnych sytuacjach, które wymagają używania innego języka niż francuski w przypadku nowych imigrantów. Gdy jednak pół roku minie, pozostaje tylko komunikacja po francusku.

Obecnie rząd komunikuje się z imigrantami z innym języku, jeśli o to poproszą. Taka sytuacja może trwać latami, nawet przez całe życie, i to nie sprzyja integracji, powiedział rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości. Nowe prawo nie będzie dotyczyć osób, które przybyły do Quebecu przed jego uchwaleniem.

Organizacje społeczne pomagające nowym imigrantom wzywały rząd do wydłużenia sześciomiesięcznego okresu, tłumacząc że trzeba im dać więcej czasu. Ustawa w gruncie rzeczy może utrudniać integrację imigrantów, stwarzając im przeszkody w dostępie do usług rządowych. Osoby takie, widząc że rząd jest im przeciwny i je odrzuca, skierują się ku swojej mniejszości językowej i nie będą chciały się integrować.

Garine Papazian-Zohrabian, profesor psychologii edukacji na Université de Montréal, która zajmuje się zagadnieniami nauki francuskiego przez imigrantów, ocenia, że pół roku to bardzo krótko, zwłaszcza dla uchodźców i osób starających się o azyl. Tacy imigranci na początku są bardzo zdezorientowani, muszą uporać się ze swoją przeszłością, trafiają na bariery kulturowe. Od razu po przybyciu do Quebecu nie są gotowi na naukę języka.

Za wydłużeniem półrocznego okresu opowiada się też związek zawodowy urzędników państwowych zrzeszający 40 000 osób. Jego członkowie proponują dwa lata.

Posłanka Québec Solidaire, Ruba Ghazal, proponuje nawet okres trzyletni, zarzucając przy tym rządowi zupełne niezrozumienie nowych imigrantów. Mówi, że minister sprawiedliwości nie widzi różnicy między uchodźcą a imigrantem ekonomicznym. Uchodźcy potrzebują więcej zrozumienia i pomocy.

Minister Jolin-Barrette odrzuca propozycje, twierdząc, że sześć miesięcy to „racjonalny” czas.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net